Bajka 1

Parasol dla trzech kropli



Z samego rana padał deszcz. Maxi przyglądał się, jak krople zbierały się na szybie, aż każda była gotowa zjechać w dół. Przy oknie stała doniczka z trzema żółtymi kwiatami. Gdy deszcz ucichł, Maxi wziął miętowy parasol, wysunął doniczkę za drzwi i zaniósł ją na skraj ogrodowej ścieżki.

Kap. Kap. Kap. Z płotu spadły ostatnie trzy krople. Pierwsza trafiła w parasol, druga w liść, a trzecia zrobiła w kałuży okrąg. Za okręgiem pojawił się następny, szerszy. Z kamyka pośrodku kałuży zerknęła biedronka.

Maxi przysunął parasol do kamyka. Biedronka zrobiła krok w lewo, potem w prawo. Z każdej strony widać było wodę. Tuż przy suchym brzegu leżał wielki zielony liść z zagiętym końcem. Maxi podniósł go ostrożnie, a woda spłynęła z niego prosto na jego rękę.

— Z tego będzie most — powiedział i położył jeden koniec liścia na kamyku, a drugi na brzegu. Liść zakołysał się i podwinął. Maxi przycisnął suchy koniec małym kamieniem. Teraz między kamykiem a doniczką biegła zielona ścieżka.

Biedronka dotknęła liścia przednią łapką. Na liściu błyszczała kropla. Maxi pochylił parasol tak, że cień dotknął kamyka. Biedronka ruszyła. Ominęła kroplę, przeszła po zielonej ścieżce i stanęła pod żółtym kwiatem. Gdy Maxi uniósł parasol, na jej czerwonych skrzydłach pokazały się czarne kropki.

Maxi chciał już wrócić do domu. Wtedy z końca parasola spadła jeszcze jedna kropla i w kałuży znów rozszedł się okrąg. Biedronka ruszyła w górę łodygi, a Maxi przysunął doniczkę pod płot, gdzie na roślinę padało światło.

— Dla ciebie kwiat. Dla mnie jeszcze chwilka na patrzenie — szepnął. Złożył parasol i usiadł koło doniczki. W kałuży mrugały odbicia trzech żółtych kwiatów. Maxi policzył je cicho, a kiedy podniósł wzrok, biedronka była już na samym szczycie.

Bajka 2

Pudełko pełne szelestu



Maxi znalazł pod stołem płaskie, brązowe pudełko. Wewnątrz leżała złożona fioletowa bibuła. Przeniósł pudełko na jasny dywan pod oknem. Obok położył szyszkę z wczorajszego spaceru i drewnianą łyżkę. Chciał urządzić przedstawienie, które da się obejrzeć z zamkniętymi oczami.

Najpierw podniósł łyżkę i lekko stuknął w bok pudełka. Tok. Potem puścił szyszkę, która przeturlała się po dywanie i zatrzymała przy poduszce. Maxi odłożył łyżkę. Wtedy spod okna dobiegło ciche szu, szu.

Pochylił się nad pudełkiem. Bibuła leżała płasko. Maxi poczekał chwilę i znów usłyszał szu, szu. Tym razem róg bibuły podniósł się, zadrżał i powoli opadł. Nad nim w otwartym oknie kołysał się brzeg zasłony.

— Mój trzeci aktor przyszedł z dworu — powiedział Maxi. Przesunął pudełko bliżej okna i poczekał na następną falę powietrza. Papier wysunął się ponad krawędź, jakby ktoś w środku rozłożył fioletowy wachlarz. Za chwilę zwinął się z powrotem i zniknął.

Maxi miał już wszystkie dźwięki do przedstawienia. Dwa puknięcia łyżki zapowiadały początek. Szyszka potoczyła się po dywanie jak ciężki wózek. Potem była kolej na bibułę. Maxi trzymał łyżkę w górze i czekał. W pokoju zrobiło się cicho. Na parapecie drgnął tylko mały listek.

Po chwili bibuła odezwała się jeszcze raz. Maxi powtórzył szu, szu tuż przy pudełku, a potem odsunął się na drugi koniec dywanu i powtórzył je nieco głośniej. Otworzył szeroko oczy. Z jednego pudełka powstało przedstawienie o początkach, przerwach i niespodziankach.

Wieczorem odłożył szyszkę i łyżkę w to samo miejsce. Bibułę schował do środka pod złożoną klapką. Na jutro miał już pomysł. Usiądzie na dywanie i wybierze dwa dźwięki, na które będzie czekał od rana. Trzeci pozostawi oknu.

Bajka 3

Gdzie jest żółta chorągiewka?



Maxi przygotowywał ogrodowy podwieczorek. Pod drzewem postawił niski stolik, a nad nim rozciągnął niebieską wstążkę. Złożył z papieru trzy chorągiewki. Fioletową i zieloną zawiesił obok siebie. Żółtą położył na stoliku i przycisnął małym, gładkim kamieniem.

Na ścieżce czekał miętowy koszyk. Maxi sięgnął po niego, bo chciał zebrać kilka dojrzałych truskawek. Gdy wrócił do stołu, zobaczył, że kamień stoczył się na sam brzeg blatu. Żółta chorągiewka zniknęła. Dwie pozostałe łopotały na wstążce.

— Dokąd poleciałaś? — zapytał Maxi. Zajrzał pod stół. Był tam suchy liść. Popatrzył obok koszyka. W trawie lśniła jasna plamka, lecz gdy Maxi podpłynął bliżej, rozpoznał mały kwiatek ze środkiem w kolorze papieru.

Wtedy wiatr znowu poruszył wstążką. Fioletowy i zielony trójkąt wychyliły się w stronę grządki. Maxi spojrzał tam, dokąd wskazywały ich końce. Z liści truskawek wystawał prosty, żółty róg. Uniósł jeden miękki liść i zobaczył pod nim całą chorągiewkę.

Na papierze została cienka kreska od zagięcia. Maxi wygładził ją dłonią i przymocował chorągiewkę obok dwóch pozostałych. Tym razem zawinął papier wokół wstążki i docisnął klamerką. Odsunął się kawałek. Fioletowa, zielona i żółta chorągiewka uniosły się razem.

Maxi zebrał truskawki, a potem przyniósł do stołu dzbanek i kubek. Położył jeszcze na blacie trzy kolorowe kartki. Z żółtej złożył małą strzałkę, która wskazywała grządkę. Z zielonej zrobił drugą strzałkę w stronę drzewa. Fioletową zostawił dla kogoś, kto sam chciał wybrać kierunek.

Nad stolikiem znów zabrzmiało ciche frr. Maxi spojrzał w górę i uniósł kubek. Żółty trójkąt zatańczył przy zielonym, a niebieska wstążka zakołysała się nad stołem. Na koniec Maxi dopisał na małej kartce słowo „tu” i położył ją obok truskawek.

Pytania do rozmowy

Wybierzcie jedno pytanie, od którego chcecie zacząć.

Parasol dla trzech kropli

- Gdzie była biedronka, kiedy Maxi ją zauważył?
- Po co Maxi przycisnął koniec liścia kamieniem?
- Jaki nowy most można wymyślić dla biedronki na następną kałużę?

Pudełko pełne szelestu

- Co Maxi położył obok pudełka na dywanie?
- Co poruszało bibułą, gdy Maxi odłożył łyżkę?
- Jaki odgłos pasowałby do kolejnego przedstawienia i jak można go pokazać?

Gdzie jest żółta chorągiewka?

- Gdzie Maxi znalazł żółtą chorągiewkę?
- Jaka wskazówka zaprowadziła go w stronę grządki?
- Dokąd mogłaby prowadzić fioletowa strzałka i co by tam czekało?

Tekst i pytania przygotował zespół Pogaduszki. Ilustracje powstały w OpenAI.

Do wspólnego czytania w domu i na zajęciach.